

PIOTR WOJCIECHOWSKI ur. 1938; Poznań

Tytuł fragmentu relacji	Mieszkanie na Narutowicza
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Narutowicza

Mieszkanie na Narutowicza

Mieszkaliśmy pod 34, a potem pod 27 na Narutowicza. Mieszkanie było ciasne. W tym mieszkaniu w czasie okupacji mieszkało siedem albo osiem osób. To było dwupokojowe mieszkanie w amfiladzie, na drugim piętrze, wejście od podwórza, w kamienicy numer 34 na ulicy Narutowicza, gdzie nad podwórzem wybrukowanym kocimi łbami, nad śmietnikiem stał wspaniały ogromny kasztan, po którym wspinaliśmy się. A za podwórzem była brama, bardzo wielkie rozległe ogrody sąsiadujące z gospodarstwem ogrodniczym Adamczyków, do którego chadzało się przez płot, w strachu. Ten ogród to było takie bezpieczne miejsce zabaw w czasie całej okupacji, podczas której strach było oczywiście wychodzić na ulicę. Także, z rzadka bywaliśmy w Ogrodzie Saskim, bo buszowaliśmy w tym ogrodzie. Szereg osób miało tam swoje działki. Ta kamienica-o ile moja informacja jest prawdziwa-była własnością jubilera, który miał swój zakład koło kościoła św. Ducha. To była rodzina Kalickich. Podobno wybudowana była przez carskiego generała, około roku 1900 przy ulicy, która nosiła jeszcze wtedy nazwę Namiestnikowska. Pozostałością z tego czasu była dziwaczna, bynajmniej nie prawosławna kaplica, z tajemniczymi piwnicami, wiecznie zamknięta, która była położona w głębi ogrodu pod olbrzymią akacją. Kiedyś udało mi się tam jakoś wejść, korzystając z tego, że był tam magazyn materiałów budowlanych. Wtedy to, widziałem jakieś przedziwne stiukowe anioły na ścianach. Była to kaplica bez okien, z dziwnym spiczastym dachem, jak mają pagody. Bardzo dziwny, tajemniczy budynek, który pobudzał niesłychanie dziecięcą wyobraźnię. To była taka niewielka, podpiwniczona rotunda, być może zbudowana na kaplicę cmentarną, na kaplicę grobową. Wśród carskich generałów sporo było masonów i masoni często w swoich własnych ogrodach, w swoich posiadłościach mieli te kaplice grzebalne. Widziałem ją jeszcze w latach '80, ale czy obecnie stoi-to nie wiem.

Data i miejsce nagrania	2005-12-03, Warszawa
Rozmawiał/a	Dominika Jakubiak
Transkrypcja	Dominika Jakubiak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"